

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2017 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu, w sprawie z powództwa W. K. przeciwko A. A. z siedzibą w S. o zapłatę: 1) zasądził od A. A. z siedzibą S. na rzecz W. K. kwotę 12.000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 3 czerwca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie do dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty; 2) zasądził od A. A. z siedzibą S. na rzecz W. K. kwotę 906,38 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu od uwzględnionej części powództwa; 3) nakazał pobrać od A. A. z siedzibą S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 1.235,19 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa; 4) nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu; 5) nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych. Wyrokiem uzupełniającym z dnia 25 września 2017 roku, Sąd Rejonowy w Zgierzu uzupełnił wyżej opisany wyrok, w ten sposób, że dodał punkt 1 a o treści „oddala powództwo w pozostałym zakresie”.

Powyższe rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zostało oparte na ustaleniu, że w dniu 8 listopada 2013 roku w miejscowości Z. na ulicy (...) kierujący samochodem osobowym marki R. (...) o nr rej. (...) P. S. (1) potrącił przechodzącą przez jezdnię z lewej strony na prawą w stosunku do kierunku jego jazdy J. G.. Bezpośrednio przed zdarzeniem piesza poruszała się chodnikiem wzdłuż bloku przy ulicy (...), prostopadłego do jezdni ulicy (...), następnie zeszła z niego na wysokości rosnącego przy jezdni drzewa i weszła na jezdnię. J. G. usiłowała przekroczyć ulicę (...) w miejscu niedozwolonym. Rozstaw przejść dla pieszych po zachodniej i wschodniej stronie od miejsca wypadku wynosi 173,6 metra. Prędkość administracyjnie dozwolona na tym odcinku drogi wynosi 50 km/h. Do przedmiotowego wypadku doszło około godziny 17:40, po zmroku. Było mgliście, padał słaby deszcz, a zachmurzenie było całkowite. Miejsce zdarzenia oświetlały lampy uliczne. Piesza ubrana była w ciemną spódnicę i ciemną kurtkę. Przed potrąceniem pieszki nie biegły. P. S. (1) bezpośrednio przed zdarzeniem poruszał się ulicą (...) w kierunku zakładów (...) z prędkością wynoszącą około 40 km/h. Miał włączone światła mijania. W odległości około 20-30 metrów za nim poruszał się inny pojazd kierowany przez P. A.. Natomiast po przeciwnym pasie ruchu poruszał się pojazd kierowany przez A. S.. Po prawej stronie patrząc w kierunku ruchu samochodu marki R. (...) o nr rej. (...) częściowo na jezdni, a częściowo na chodniku zaparkowane były dwa inne auta.

P. S. (1) zauważył J. G. w ostatniej chwili, gdy kobieta była mniej więcej na środku jezdni w odległości kilku metrów przed jego pojazdem. Dostrzegłszy poszkodowaną, próbował podejmować manewry obronne, hamując i zjeżdżając na lewy pas jezdni. Całkowity zjazd na lewą stronę jezdni nie był jednak możliwy z uwagi na pojazd poruszający się z naprzeciwka. Poszkodowana została uderzona prawą przednią stroną pojazdu. Po wypadku chciała wstać i iść do domu, jednak P. S. (1) zabronił jej tego i wezwał pogotowie ratunkowe oraz powiadomił policję.

Zarówno piesza, jak i kierowca samochodu marki R. (...) byli trzeźwi.

Po wypadku J. G. została przewieziona do Wojewódzkiego Szpitala (...) - Curie w Z.. Stwierdzono u niej złamanie obydwu gałęzi kości łonowej lewej, złamanie górnej gałęzi kości kulszowej prawej, złamanie dolnej gałęzi kości łonowej prawej, uraz głowy, stłuczenie obu kolan oraz wielomiejscowe otarcia skóry. Po 5-dniowym pobycie w szpitalu poszkodowaną wypisano do domu, gdzie po dwóch dniach zmarła. W trakcie pobytu J. G. w szpitalu powódka codziennie ją odwiedzała i opiekowała się nią. O śmierci matki powódka dowiedziała się od siostry. Powódka zorganizowała pochówek matki. Komenda Powiatowa Policji w Z. umorzyła dochodzenie w związku z przedmiotowym wypadkiem drogowym, wobec braku znamion czynu zabronionego określonego w art. 177 § 2 k.k.

Prawdopodobną przyczyną przedmiotowego wypadku było wejście na jezdnię pieszej bezpośrednio pod nadjeżdżający samochód matki R. (...) w miejscu, sposób i w okolicznościach, w jakich kierujący nie mógł przewidzieć takiego zachowania pieszej. Fakt przechodzenia przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, z miejsca zacienionego koroną drzewa, w ciemnej odzieży wierzchniej

stanowiło utrudnienie dla kierującego samochodem we wczesnym zauważeniu pieszej i mogło wpłynąć na skuteczność manewrów obronnych. Piesza mogła być w polu widzenia kierującego samochodem marki R. (...) w chwili rozpoczęcia ruchu od krawędzi jezdni, jednakże na możliwość skutecznego zauważenia jej i odpowiedniego zinterpretowania jej zachowania przez kierowcę wpływały opisane powyżej czynniki.

Kierujący pojazdem mógł nie zauważyć wejścia pieszej na jezdnię z uwagi na trudne warunki atmosferyczne panujące w miejscu zdarzenia, porę zmroku, niekontrastowy ubiór pokrzywdzonej, ale przede wszystkim ze względu na fakt, że w miejscu zdarzenia nie było urządzonego przejścia dla pieszych. Dodatkowo miejsce, w którym piesza zeszła na jezdnię, było zacienione. W odległości 1,5 metra od krawędzi jezdni rosło bowiem drzewo z koroną wystającą poza krawędź jezdni, które – niezależnie od pory roku – powoduje w mniejszym lub większym stopniu powstawanie cienia. Cięż ten, szczególnie w przypadku zapadania zmroku i doświetlania rejonu miejsca zdarzenia przez lampy uliczne, musiał skutkować tym, że widoczność na samej jezdni, na wysokości lampy dawała lepszy kontrast niż w przypadku miejsca, gdzie nie dosięgało już światło lampy, zaś zapadający zmrok dodatkowo pogłębiał problem cienia, jaki tworzyła korona drzewa. Powyższe czynniki mogły skumulowane spowodować, że dla innych uczestników ruchu zejście J. G. na jezdnię było praktycznie niezauważalne. W przypadku samochodu R. (...) plama światła z reflektorów zewnętrznych nie obejmowałyby miejsca, gdzie piesza schodziła na jezdnię, a tym samym kierujący został pozbawiony możliwości skutecznej obserwacji ruchu pieszej, nawet jeśli poruszałaby się przy osi jezdni. Droga hamowania samochodu marki R. (...) poruszającego się z prędkością 40 km/h w warunkach panujących w chwili zdarzenia wynosiła 28,46 metra. Piesza, w chwili wejścia na jezdnię, znajdowała się w odległości 32,29 metra od samochodu, co oznacza, że P. S. (1) miał teoretyczną możliwość zatrzymania pojazdu w odległości około 4 metrów przed torem ruchu pieszej. Warunkiem jest, że musiałby ją w pierwszej kolejności zauważyć, tzn. gdyby odpowiednio wcześniej był w stanie zauważyć chwilę powstania zagrożenia, tj. zejścia pieszej z chodnika na jezdnię. Opisane powyżej czynniki spowodowały, że zauważenie pieszej przez kierującego samochodem było utrudnione, a nawet niemożliwe. Kierujący poruszał się z prędkością niższą od dozwolonej, miał włączone światła mijania, a jego pojazd był sprawny. W takiej sytuacji tylko czynnik związany z możliwością przewidzenia stanu zagrożenia czy wcześniejszego jego zidentyfikowania mógł wpływać na zachowania tego kierującego. Od strony technicznej i praktyki w kierowaniu pojazdami, można stwierdzić, że uniknięcie przedmiotowego zdarzenia było trudne lub praktycznie niemożliwe z wyżej wymienionych powodów.

Piesza miała możliwość zauważenia zbliżającego się pojazdu, który miał włączone światła mijania, a zatem był widoczny z odległości co najmniej 300 metrów. Piesza, podejmując decyzję o zejściu na jezdnię winna uwzględnić fakt, że schodziła na nią

w miejscu nieoznaczonym i w sytuacji, gdy zbliżały się do niej co najmniej dwa pojazdy

z przeciwnych kierunków ruchu z włączonymi światłami zewnętrznymi. Miała ona możliwość dokonania oceny, czy jej ruch w miejscu niedozwolonym spowoduje zagrożenie dla kierujących pojazdami poruszającymi się po ulicy (...). W zaistniałych okolicznościach decyzja pieszej – osoby starszej mogącej błędnie oceniać swoje możliwości motoryczne – o zejściu na jezdnię była czynnikiem, który mógł wpłynąć na zaistnienie przedmiotowego zdarzenia drogowego.

W dacie śmierci J. G. miała 82 lata. W. K. miała wówczas

61 lat. O śmierci matki dowiedziała się od siostry M. L., z którą matka mieszkała, ale nie dowierzała. Była zrozpaczona, płakała. Powódka była z matką emocjonalnie związana, miały dobre relacje. Powódka wyprowadziła się od matki dopiero kilka lat po ślubie. Pomimo niezamieszkiwania powódki z matką niemalże wyłączny ciężar opieki nad matką spoczywał na powódce. Powódka odwiedzała swoją matkę bardzo często

– co najmniej kilka razy w tygodniu. Spędzały razem święta i uroczystości rodzinne. Zabierała ją do siebie na weekendy. Pomagała jej w czynnościach dnia codziennego

– gotowała dla niej, pielęgnowała, sprzątała, kupowała leki i jedzenie, mierzyła ciśnienie

i poziom cukru we krwi. Gdy matka powódki była nieco młodsza przyjeżdżała do córki

i chodziły na wspólne spacerunki. Przez ostatnie kilka lat przed śmiercią matki powódka jeździła do niej i nadal wychodziły na spacerunki, chodziły razem na cmentarz do ojca i dziadków powódki. W przeszłości matka pomagała powódce opiece nad dziećmi. Przed śmiercią matka powódki stanowiła dla niej wsparcie duchowe, dodawała jej otuchy, gdyż powódka

ma chorego męża. Pomiędzy powódką a jej matką nie dochodziło do kłótni. Powódka zajęła się organizacją pogrzebu matki. Po śmierci matki powódka chodziła pod blok, w którym mieszkała matka, żeby popatrzeć w jej okna. Bardzo często ją wspomina w rozmowach z sąsiadką i synem. Przechowuje zdjęcia mamy i pamiątki po niej. Mówiąc o matce zaczyna płakać, staje się nerwowa, zamyka się w sobie, nie chce o tym mówić. Mówi, że bardzo brakuje jej matki, że mogłaby ona jeszcze trochę pożyć. Po tragicznej śmierci matki powódka nie korzystała z pomocy psychologa ani psychiatry. Jednak prawie codziennie chodzi na grób matki, próbuje z nią rozmawiać. Może liczyć na wsparcie synów, z którymi ma stały kontakt. Powódka mieszka obecnie wspólnie z mężem, który wymaga stałej opieki. Ma dwóch dorosłych synów i troje wnuków.

Pismem z dnia 26 maja 2014 roku powódka oraz jej siostra – M. L., zgłosiły szkodę związaną ze śmiercią matki, żądając zapłaty od ubezpieczyciela na ich rzecz kwot po 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 7.939 złotych tytułem kosztów pogrzebu zmarłej.

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel, w odpowiedzi na zgłoszenie przedmiotowej szkody i żądania sformułowane w piśmie z dnia 26 maja 2014 roku, pismem z dnia 2 czerwca 2014 roku odmówił przyznania żądanego świadczenia. Pismem z dnia 30 czerwca 2014 roku powódka i jej siostra wniosły odwołanie od decyzji ubezpieczyciela o odmowie wypłacenia świadczenia. Również ono nie zostało uwzględnione przez pozwanego.

W. K. pozostaje w gospodarstwie domowym z mężem. Utrzymują się z jej emerytury w wysokości 1.542 złote i zasiłku stałego męża w wysokości 604 złote. Stałe koszty ich utrzymania przekraczają ich miesięczne dochody.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Warunki odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela określają w przedmiotowej sprawie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy ubezpieczenia – art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c., art. 821 k.c. i art. 822 k.c. oraz regulujące odpowiedzialność cywilną posiadacza i kierowcy z tytułu czynów niedozwolonych – art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c., a nadto ustawa z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 2060 z zm.).

Podstawę żądania powódki w niniejszej sprawie stanowił art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Zadośćuczynienie to ma bowiem zrekompensować krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego, którym jest prawo do życia w pełnej rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 stycznia 2017 roku, sygn. akt I ACa 915/16, LEX nr 2250133).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ustalił, iż zmarła J. G. była najbliższym członkiem rodziny powódki, nie tylko z uwagi na stopień łączącego je pokrewieństwa (matka – córka), lecz także z uwagi na charakter łączących je relacji. Sporna była jednakże kwestia wyłączenia odpowiedzialności pozwanego z uwagi na zaistnienie wyłącznej winy poszkodowanej J. G., co podnosił pozwany w odpowiedzi na pozew. Strona powodowa wskazała natomiast już w pozwie, iż uznaje 20% przyczynienia się matki powódki, a przyczynienie to uwzględnione zostało w wysokości dochodzonego roszczenia.

Sąd Rejonowy nie podzielił poglądu pozwanego, jakoby zaistnienie wypadku było wyłączną winą poszkodowanej J. G.. Biegły sądowy do spraw rekonstrukcji wypadków wskazał bowiem zachowania obojga uczestników wypadku – pieszej i kierowcy samochodu, które mogły wpłynąć na zaistnienie zdarzenia. Skoro jak wynika z tej opinii prawdopodobną, a zatem nie całkowicie pewną i nie jedyną możliwą przyczyną tego wypadku było zachowanie pieszej, przy jednoczesnym poruszaniu się przez kierującego z taką prędkością, iż miał teoretyczną możliwość wyhamowania pojazdu przed torem ruchu pieszej, lecz tego nie uczynił, to zdaniem Sądu, piesza nie jest wyłącznie winna powstania szkody. P.

S. (1) poruszał się bowiem po drodze przebiegającej przez osiedle mieszkaniowe, w porze wieczorowej, przy złej pogodzie. W takiej sytuacji kierujący powinien zachować zwiększoną czujność przy obserwacji przedpoła jazdy, a może nawet jeszcze bardziej zredukować prędkość. Co prawda biegły wskazał, iż w panujących trudnych warunkach atmosferycznych i sztucznym świetle dostrzeżenie uszkodzonej ubranej w odzież w ciemnych kolorach, która z zacienionego miejsca wkroczyła na jezdnię, w miejscu niedozwolonym, było trudne lub praktycznie niemożliwe, to wobec braku kategorycznego stwierdzenia, że było to niewykonalne oraz przy uwzględnieniu faktu, iż piesza nie wtargnęła bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd, lecz przechodziła z lewej strony na prawą w stosunku do kierunku jazdy samochodu, Sąd uznał, iż to kierujący, który potrącił pieszą był sprawcą tego zdarzenia. Jak wynika bowiem z przepisu art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. odpowiedzialność kierującego pojazdem mechanicznym w przypadku potrącenia pieszego jest odpowiedzialnością surową, bowiem kształtująca się na zasadzie ryzyka i tylko wyłączna wina uszkodzonego (siła wyższa lub wyłączna wina osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności) zwalniałaby go z tej odpowiedzialności. Jak czytamy w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 grudnia 2015 roku (sygn. akt I ACa 850/15, LEX nr 1960769) przyczyną wyłączającą odpowiedzialność z mocy art. 435 i 436 k.c. jest wyłączna wina uszkodzonego, która musi być oceniana przez pryzmat generalnej zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego. Przy czym wyłączna wina uszkodzonego zachodzi tylko wówczas, gdy zawinione zachowanie uszkodzonego było jedyną przyczyną wypadku. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia posiadacza pojazdu mechanicznego od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Nie dojdzie do wyłączenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jeśli szkoda była wprawdzie następstwem zawinonego działania samego uszkodzonego, ale posiadaczowi pojazdu będzie można postawić zarzut naruszenia przepisów ruchu drogowego. Dla odrzucenia wyłącznej winy uszkodzonego związanej z ruchem pojazdu mechanicznego nie jest więc konieczne stwierdzenie, że doszło do niego z winy kierowcy, gdyż wystarczy stwierdzenie, że jedną z przyczyn wypadku było jakiegokolwiek inne zdarzenie, które temu zdarzeniu towarzyszy.

Sprawstwo P. S. (1) nie wyklucza przyczynienia się J. G. do zaistnienia szkody. Kwestia przyczynienia się uszkodzonego uregulowana została w art. 362 k.c., który stanowi, że jeżeli uszkodzony przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności,

a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W myśl art. 362 k.c. o przyczynieniu się uszkodzonego można mówić wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie uszkodzonego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody - a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej; skutek następuje przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna pochodzi od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od uszkodzonego. Zachowanie uszkodzonego nie może być przyczyną wyłączną, wówczas bowiem to sam uszkodzony jest sprawcą szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2014 roku, sygn. akt V CSK 166/2013, LEX nr 1464695, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 31 marca 2016 roku, sygn. akt I ACa 1369/15,

LEX nr 2024131). Strona powodowa przyznała w pozwie, iż J. G. przyczyniła się do zaistnienia szkody, a strona pozwana podnosiła tę okoliczność na wypadek nieuznania wyłącznej winy pieszej. Przedmiotem sporu był natomiast stopień tego przyczynienia.

Sąd Rejonowy uznał, że przyczynienie J. G. do zaistnienia wypadku drogowego wynosiło 70%, nie zaś 20%, jak przyznała strona powodowa. Przy czym, w ocenie Sądu, piesza przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia w zdecydowanie większym zakresie niż kierującym samochodem. Z ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego wynika bowiem, iż uszkodzona zdecydowała się przekroczyć jezdnię w miejscu niedozwolonym poza przejściem dla pieszych, schodząc na jezdnię z zacienionego miejsca, będąc ubraną niekontrastowo, przy ograniczonej warunkami atmosferycznymi widoczności, pomimo że miała możliwość dostrzeżenia zbliżającego się samochodu. Nie wiadomo wprawdzie, co dokładnie spowodowało, że J. G. zdecydowała się w zastanej sytuacji na wejście na jezdnię. Być może – z niewiadomych względów – w ogóle nie upewniła się, czy nie spowoduje zagrożenia w ruchu, być może nieprawidłowo oceniła odległość nadjeżdżających pojazdów. Niewykluczone jest także, że uszkodzona niewłaściwie oceniła własne możliwości motoryczne. Pewnym jest natomiast w tej sytuacji, że uszkodzona popełniła błąd, który był znaczący dla

zaistnienia wypadku drogowego. Natomiast P. S. (2) poruszał się z prędkością poniżej administracyjnie dozwolonej, jego pojazd miał włączone światła mijania i był sprawny technicznie.

W tym miejscu Sąd Rejonowy podkreślił, iż ma świadomość, że przyjęty w niniejszej sprawie stopień przyczynienia J. G. do zaistnienia szkody na poziomie 70% znacząco odbiega od poziomu przyczynienia przyjętego w zakończony prawomocnie sprawie I C 3951/14, w której siostra powódki – M. L. dochodziła od ubezpieczyciela zadośćuczynienia za śmierć matki w tym samym wypadku drogowym. Moc wiążąca orzeczenia sądu nie odnosi skutku erga omnes. Oznacza to, że wyrokiem nie są związane osoby trzecie, które nie były stronami wcześniejszego postępowania. Mogą one wykazywać w kolejnym procesie, że stan faktyczny wynikający z uprzednio wydanego wyroku jest niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2012 roku, sygn. akt II CSK 143/12, LEX nr 1288628, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 roku, sygn. akt I CSK 727/12, LEX nr 1523363, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 31 marca 2016 roku, sygn. akt I ACa 1047/15, LEX nr 2031138).

Odnosząc się do wysokości zasądanego zadośćuczynienia, należy wskazać, iż orzecznictwo formułuje przesłanki, które winny podlegać ocenie przy ustalaniu wysokości zasądanego zadośćuczynienia. W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że ustalając wysokość zadośćuczynienia należy uwzględnić dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, charakter zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia

i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, leczenie traumy, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 roku, sygn. akt III CSK 279/10, LEX nr 898254, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 czerwca 2017 roku, sygn. akt I ACa 1643/16, LEX nr 2338555, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z dnia 9 marca 2017 roku, sygn. akt I ACa 1166/16, LEX nr 2282447, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 czerwca 2013 roku, sygn. akt I ACa 95/13, LEX nr 1345553, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 sierpnia 2012 roku, sygn. akt V ACa 646/12, LEX nr 1220462, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 stycznia 2013 roku, sygn. akt I ACa 714/13, LEX nr 1292856, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 października 2012 roku, sygn. akt I ACa 435/12, LEX nr 1237230). Z kolei

w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 października 2015 roku (sygn. akt I ACa 470/15,

LEX nr 1820410) Sąd Apelacyjny w Białymstoku, stwierdził, że przyznanie zadośćuczynienia członkowi najbliższej rodziny zmarłego wskutek czynu niedozwolonego nie jest zależne od pogorszenia się sytuacji materialnej tej osoby i poniesienia przez nią szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej przez nią krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do nowej sytuacji życiowej zmienionej przez to zdarzenie. Zadośćuczynienie ma wyrównywać cierpienia spowodowane przedwczesną utratą członka rodziny, skutkującą naruszeniem chronionej prawem więzi rodzinnej i prawa do życia w rodzinie jako dobra osobistego.

Zważywszy na fakt, że krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Rozmiar zadośćuczynienia może być jedynie odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „stopy życiowej” ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX nr 80272, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 czerwca 2017 roku, sygn. akt I ACa 1694/16, LEX nr 2335251, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 grudnia 2016 roku, sygn. akt

I ACa 714/16, LEX nr 2200306, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23 kwietnia 2013 roku, V ACa 30/13, LEX nr 1313281, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 kwietnia 2013 roku, sygn. akt I ACa 121/13, LEX nr 1311920, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 lutego 2013 roku, sygn. akt I ACa 1400/2, LEX nr 1316329).

Jak czytamy w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2017 roku (sygn. akt VI ACa 1765/15, LEX nr 2287412) przy kwocie zadośćuczynienia

z art. 446 § 4 k.c. istotnie ocenia się i szacuje kwestie, które de facto są niewymierne

i oszacować w pieniądzu się nie dadzą, z istoty rzeczy zadośćuczynienie może być więc jedynie sposobem załagodzenia krzywdy, jaką pozostaje po śmierci osoby najbliższej. Wprawdzie ustawodawca wprowadzając możliwość zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny zmarłego nie wskazał kryteriów, które miałyby decydować

o jego „odpowiedności”, co oznacza, że określenie wysokości konkretnego świadczenia

z tego tytułu należy do sądu, który powinien w tym zakresie uwzględnić wszystkie okoliczności danej sprawy, to celem naprawy tej krzywdy musi być jednakże kwota z jednej strony wymierna i odczuwalna, z drugiej zaś nie nadmierna. Natomiast z uzasadnieniu wyroku z dnia 7 września 2012 roku (sygn. akt I ACa 640/12, LEX nr 1220559) Sąd Apelacyjny w Łodzi wskazał, iż zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia jest przede wszystkim rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tej mierze winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Rejonowy wskazał,

iż w wyniku wypadku powódka straciła matkę, z którą łączyły ją szczególnie bliskie relacje. Wprawdzie powódka od wielu lat nie prowadziła wspólnego gospodarstwa domowego

z matką, lecz fakt ten nie spowodował rozluźnienia ich wzajemnych relacji. Powódka niemalże codziennie odwiedzała matkę i pomagała jej w czynnościach dnia codziennego. Wspólnie również spędzały święta i uroczystości rodzinne. Z drugiej strony matka była dla niej dużym wsparciem – we wcześniejszych okresach życia opiekowała się dziećmi powódki, zaś w ostatnich latach wysłuchiwała zwierzeń powódki, która opiekowała się chorym mężem, służyła jej radą i wspierała ją psychicznie. W tych okolicznościach zmarła matka, miała dla powódki szczególne znaczenie. Wieść o nagłej śmierci matki wstrząsnęła powódką, która pomimo upływu kilku lat nadal często wspomina matkę, choć rozmowy na jej temat są dla niej trudne, przywołują bolesne wspomnienia, wywołują płacz. Powódka tęskni za matką, przechowuje pamiątki po niej, żałuje, że przedwcześnie jej zabrakło, bardzo często odwiedza jej grób.

Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, iż stwierdzenie przyczynienia się nie przesądza o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody, a stopień ustalonego przyczynienia jest jednym z elementów, ale nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy i w jakim stopniu obniżyć odszkodowanie na podstawie art. 362 k.c. decydują okoliczności, takie m.in., jak porównanie stopnia winy stron, stopnia przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego, niemożność przypisania winy poszkodowanemu (zwłaszcza w zestawieniu z zawinieniem sprawcy) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 stycznia 2017 roku, sygn. akt I ACa 889/16, LEX nr 2250120).

W tym stanie faktycznym Sąd doszedł do przekonania, że kwota 40.000 złotych tytułem zadośćuczynienia stanowi odpowiednią rekompensatę krzywdy, jakiej doznała powódka w związku ze śmiercią matki, nie będąc przy tym kwotą wygórowaną. Kwotę przyznaną w związku ze śmiercią J. G. należało jednakże pomniejszyć o 70%,

co odpowiada stopniowi przyczynienia się przez nią do zaistnienia szkody, odzwierciedla wagę naruszonych przez nią reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ale także ciężar obowiązków naruszonych przez sprawcę i stopień ich naruszenia. Wobec czego należało zasądzić na rzecz powódki od pozwanego kwotę 12.000 złotych.

O obowiązku zapłaty odsetek Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. Co do zasady, ubezpieczyciel ma termin 30 dni na spełnienie świadczenia od dnia zawiadomienia o szkodzie (art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). Odsetki należą się, zgodnie z art. 481 k.c. za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Pomimo pewnej swobody oceny sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 roku, sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 roku, sygn. akt V CSK 266/06, LEX nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 roku, sygn. akt III CSK 62/09, LEX nr 738354, z dnia 18 lutego 2010 roku, sygn. akt II CSK 434/09, LEX nr 602683 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 marca 2017 roku, sygn. akt I ACa 1050/16, LEX nr 2278186). Zdaniem Sądu, w sprawie niniejszej nie zachodzi podstawa do zasądzenia odsetek dopiero od dnia wyrokowania, bowiem powódka zawiadomiła ubezpieczyciela o szkodzie w dniu 26 maja 2014 roku, a w dniu 2 czerwca 2014 roku ubezpieczyciel odmówił przyznania jej żądanego zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Rejonowego, zasadne jest żądanie strony powodowej oparte na założeniu, że pozwany znajdował się w zwłoce od dnia następnego, skoro dzień wcześniej uznał zgromadzony w toku likwidacji szkody materiał za wystarczający do podjęcia powyższej decyzji. Zasadnym było zatem zasądzenie odsetek zgodnie z żądaniem pozwu.

Mając na uwadze, iż wyrok w niniejszej sprawie został wydany w dacie obowiązywania znowelizowanych przepisów w zakresie odsetek określonych w Kodeksie cywilnym, niezbędnym było uwzględnienie przedmiotowych zmian w treści wyroku. Zgodnie z art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015r., poz. 1830) art. 481 k.c. otrzymał, począwszy od jego § 2, następujące brzmienie: Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy. Nadto, w dodanych § 2<sup>1</sup>-2<sup>4</sup> powołanego przepisu, wskazano, iż: maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie nie może w stosunku rocznym przekraczać dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie (odsetki maksymalne za opóźnienie) (§ 2<sup>1</sup>); jeżeli wysokość odsetek za opóźnienie przekracza wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie, należą się odsetki maksymalne za opóźnienie (§ 2<sup>2</sup>); postanowienia umowne nie mogą wyłączać ani ograniczać przepisów o odsetkach maksymalnych za opóźnienie, także w przypadku dokonania wyboru prawa obcego. W takim przypadku stosuje się przepisy ustawy (§ 2<sup>3</sup>); Minister Sprawiedliwości ogłasza, w drodze obwieszczenia, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, wysokość odsetek ustawowych za opóźnienie (§ 2<sup>4</sup>).

W dotychczasowym brzmieniu powołanego art. 481 k.c., wskazywano jedynie, iż odsetki za opóźnienie, w przypadku, gdy ich wysokość nie była z góry oznaczona, równe są wysokości odsetek ustawowych. W przypadku natomiast, gdy wierzytelność była oprocentowana według stopy wyższej niż stopa ustawowa, wierzyciel mógł żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy.

W myśl art. 56 powołanej ustawy nowelizującej do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Zgodnie natomiast z art. 57 te same ustawy, z wyjątkiem art. 50, art. 51 i art. 54, wchodzi ona w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku.

Powyższe rozróżnienie odsetek zasądzonych w wyroku jest tym bardziej uzasadnione, iż do 31 grudnia 2015 roku Kodeks cywilny posługiwał się jednakowym pojęciem odsetek ustawowych na oznaczenie odsetek kapitałowych (art.

359 § 2 k.c.) i odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 i § 2 k.c.) oraz miały one jednakową wysokość, podczas gdy od 1 stycznia 2016 roku funkcjonują w tej ustawie dwa pojęcia, a mianowicie odsetek ustawowych i odsetek ustawowych za opóźnienie, a nadto drugie z nich są wyższe od pierwszych. Mając na uwadze powyższe, koniecznym było zasądzenie odsetek począwszy

od wskazanej powyżej daty do dnia 31 grudnia 2015 roku (tj. dnia poprzedzającego wejście

w życie przedmiotowej ustawy nowelizującej) w wysokości odsetek ustawowych, określonych w art. 481 k.c. w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2016 roku, które wynosiły

do 22 grudnia 2014 roku 13 %, a od 23 grudnia 2014 roku 8 % rocznie, a od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, odsetek ustawowych za opóźnienie, o których mowa w art. 481 k.c. w aktualnym brzmieniu, które wynoszą obecnie 7 % w skali roku.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu. Rozstrzygnięcie o oddaleniu powództwa w pozostałej części umieszczono w wyroku uzupełniającym z 25 września 2017 roku.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., uznając, że powódka wygrała proces w 37,5%. Powódka poniosła koszty procesu w łącznej kwocie 2.417 złotych w tym: 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 2.400 złotych kosztów zastępstwa procesowego (§ 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 z zm.). Pełnomocnik powódki wnosił wprawdzie o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 4.800 złotych, Sąd nie znalazł jednak podstaw do uwzględnienia tego wniosku. W szczególności wskazać należy, iż pełnomocnik powódki w żaden sposób nie wykazał, aby poniesione przez powódkę koszty związane z jego działaniem, były wyższe niż przyznana w wyroku stawka minimalna określona powołanym rozporządzeniem. W szczególności strona powodowa nie przedstawiła dokumentu wykazującego, iż honorarium radcy prawnego reprezentującego powódkę, było wyższe niż przyznana kwota. Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu, zarówno przedmiot sprawy, stopień trudności sprawy jak i nakład pracy występującego po stronie powódki pełnomocnika, nie uzasadniał uwzględnienia jego wniosku o przyznanie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w kwocie dwukrotności stawki minimalnej. Zatem 37,5% z 2.417 złotych to 906,38 złotych.

O pobraniu od pozwanego nieuiszczonych kosztów sądowych, Sąd Rejonowy orzekł

na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych

w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. Opłata sądowa w niniejszej sprawie wynosiła 1.600 złotych, przy czym powódka była zwolniona z obowiązku jej ponoszenia. Nadto Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Zgierzu poniósł tymczasowo wydatek w wysokości 1.693,84 złotych tytułem wynagrodzenia powołanego w sprawie biegłego. Zgodnie z powyższym, łączna kwota kosztów sądowych wyniosła 3.293,84 złotych, wobec czego Sąd nakazał pobranie od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu 37,5% z tej kwoty,

tj. 1.235,19 złotych tytułem kosztów sądowych w stosunku, w jakim pozwany przegrał proces.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Rejonowy postanowił nie obciążać powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu. U podstaw takiej decyzji legło przekonanie o istniejącej nierówności ekonomicznej pomiędzy stronami, a także fakt, że powódka nie uzyskała żadnego zadośćuczynienia za śmierć matki na etapie postępowania likwidacyjnego i musiała w tym celu zainicjować postępowanie sądowe. Przy czym, strona powodowa przyznała już w pozwie fakt przyczynienia się zmarłej do powstania szkody, jednakże w znacznie mniejszym zakresie niż ostatecznie ustalił Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, zatem wytaczając powództwo o roszczenie w danej wysokości powódka mogła pozostawać w przekonaniu o słuszności swego stanowiska, które zostało zweryfikowane dopiero przez Sąd Rejonowy po rozważeniu całokształtu materiału dowodowego. Ponadto powódka znajduje się w trudnej sytuacji życiowej – jest emerytką o dość skromnych dochodach, podczas gdy pozwany jest podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą w zakresie ubezpieczeń. Obciążenie powódki kosztami procesu w tej sytuacji mogłoby również podważyć kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, bowiem pochłonęły by one znaczną część przyznanego



jej świadczenia. Z tych samych względów na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych odstąpiono od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych.

Powyższy wyrok zaskarżyła strona pozwana w części tj. w zakresie punktu 1, 2, 3, 4 i 5 zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przy ocenie dowodu z opinii podstawowej biegłego P. K. z dnia 01.10.2016 r., opinii uzupełniającej pisemnej Biegłego P. K. z dnia 05.02.2017 r. oraz opinii uzupełniającej ustnej biegłego P. K. z dnia 09.08.2017 r. skutkujące poczynieniem błędnego ustalenia faktycznego na skutek wyciągnięcia wniosku niewynikającego z przedmiotowego dowodu: jakoby w niniejszej sprawie do zaistnienia zdarzenia przyczynił się również kierujący pojazdem R. i aby poszkodowana nie ponosiła wyłącznie winy, podczas gdy opinia Biegłego nie dawała podstaw do poczynienia takiego wniosku, a wręcz przeciwnie zgodnie z opiniami Biegłego przyczyną analizowanego zdarzenia było wejście na jezdnię pieszej bezpośrednio pod nadjeżdżający samochód R. (...) w miejscu, sposób i w okolicznościach w jakich kierujący nie mógł przewidzieć takiego zachowania pieszej, a kierujący pojazdem R. mógł nie zauważyć wejścia pieszej na jezdnię do czego przyczyniały się nie tylko warunki atmosferyczne, ale także pora dnia, fakt zacienienia, miejsca skąd piesza mogła zejść na jezdnię, niekontrastowy jej ubiór, zjawisko olśnienia oraz fakt, że kierujący pojazdem nie mógł się spodziewać ruchu pieszych, czynniki, natomiast uniknięcie przedmiotowego zdarzenia było trudne lub praktycznie niemożliwe ze względu na opisane przez biegłego czynniki, co oznacza, że poszkodowana ponosiła wyłączną winę zaistnienia zdarzenia; jakoby piesza miała nie wtargnąć na jezdnię, podczas gdy z opinii podstawowej biegłego P. K. z dnia 01.10.2016 r., wynikało wprost, że prawdopodobną przyczyną analizowanego zdarzenia było wejście na jezdnię pieszej bezpośrednio pod nadjeżdżający samochód R. (...), co oznacza, że przyczyną zaistnienia zdarzenia było wejście pieszej bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd, niezależnie od tego czy nazwiemy je wtargnięciem czy wejściem bezpośrednio w tor ruchu pojazdu tj. pod nadjeżdżający pojazd,

- art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że odpowiedzialność w sprawie ponosi pozwany, podczas gdy pozwany, jak i prowadzący pojazd mechaniczny nie ponosił odpowiedzialności za szkodę jako, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanej, a kierującemu nie można zarzucić naruszenia zasad ruchu drogowego,

- art. 100 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, podczas gdy skoro to powódka zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia winna zwrócić pozwanemu koszty procesu, to Sąd nie powinien był w ogóle zasądzać kosztów procesu od pozwanego na rzecz powódki i wobec zastosowania art. 102 k.p.c. poprzestać jedynie na nieobciążaniu powódki kosztami procesu.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem I instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kwoty 5,20 zł tytułem kosztów korespondencji.

Pełnomocnik powódki wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się zasadna częściowo.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie prawidłowo zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji pozwanego zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną (dokonaną z pominięciem zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego), a nie swobodną, ocenę zgromadzonego materiału dowodowego,

Odnosząc się do powyższego zarzutu należy wskazać, że w myśl powołanego przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniom skarżącego w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych i szczegółowych ustaleń faktycznych w oparciu o wnikliwą analizę całego zgromadzonego w toku postępowania rozpoznawczego materiału dowodowego i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 i § 2 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie zarzuty, w ocenie Sądu Okręgowego, w istocie stanowią – mimo przeciwnych zastrzeżeń ze strony skarżącej - jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji i zmierzają w istocie wyłącznie do zbudowania na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie alternatywnego w stosunku do ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego uzasadniającego przyznanie stronie pozwanej niższej kwoty zadośćuczynienia.

Podkreślenia wymaga, że apelant powinien był wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, nie zaś ograniczenie się do przedstawienia własnej, alternatywnej do ustalonej w toku postępowania pierwszoinstancyjnego wersji wydarzeń czy ich skutków. Strona apelująca powinna wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie SN z 14.01.2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139 oraz wyrok SN z 7.01.2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 1771263). Skarżący w apelacji warunkom tym nie sprostał.

Wbrew zarzutom apelacji stwierdzić, należy że Sąd Rejonowy ustalił prawidłowo, stopień przyczynienia się poszkodowanej do zaistniałego zdarzenia. Brak było podstaw do przyjęcia, w świetle opinii biegłego, iż wyłączną winę za zaistnienie zdarzenia ponosiła poszkodowana. Uszło uwadze skarżącego, iż biegły wyraźnie stwierdził, że prawdopodobną przyczyną analizowanego zdarzenia było wejście na jezdnię pieszej bezpośrednio pod nadjeżdżający

samochód w miejscu, sposób i w okolicznościach w jakich kierujący nie mógł przewidzieć takiego zachowania pieszej. Biegły także uznał, że wypowiedanie się kto był sprawcą zdarzenia jak i określenie przyczynienia się uczestników do jego zaistnienia jest wazaniem winy do czego upoważniony jest wyłącznie Sąd (opinia biegłego k. 184).

Sąd Rejonowy nie naruszył art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. poprzez uznanie, że prowadzący pojazd mechaniczny ponosi odpowiedzialność za szkodę. Wbrew twierdzeniom skarżącego brak było podstaw by uznać, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanej (tj. że wyłączną przyczyną zdarzenia było zachowanie poszkodowanej), co potwierdziła także opinia biegłego do spraw rekonstrukcji wypadku.

Przyczyną wyłączającą odpowiedzialność z mocy art. 435 i 436 k.c. jest wyłączna wina poszkodowanego, która musi być oceniana przez pryzmat generalnej zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego. Przy czym wyłączna wina poszkodowanego zachodzi tylko wówczas, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia posiadacza pojazdu mechanicznego od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Dla odrzucenia wyłącznej winy poszkodowanego związanej z ruchem pojazdu mechanicznego nie jest więc konieczne stwierdzenie, że doszło do niego z winy kierowcy, gdyż wystarczy stwierdzenie, że jedną z przyczyn wypadku było jakiegokolwiek inne zdarzenie, które temu zdarzeniu towarzyszy. Wskazać również należy, iż w piśmiennictwie przyjmuje się, że zawinione zachowanie poszkodowanego stanowi przesłankę egzoneracyjną tylko wtedy, gdy pozbawia związek przyczynowy między ruchem pojazdu mechanicznego a szkodą charakteru normalnego. Oznacza to, że zachowanie to musi „usuwać w cień” znaczenie ruchu pojazdu mechanicznego i pozbawiać ten ruch roli przyczynowej dla wypadku. Także w judykaturze jest przyjmowane, że użyty w art. 435 § 1 k.c. zwrot „z wyłącznej winy” należy odnieść do przyczyny a nie winy. Ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną (por. G. Bieniek, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe*, Warszawa 2011, str. 34).

W przedmiotowej sprawie należało mieć na uwadze, że kierujący pojazdem poruszał się po drodze przebiegającej przez osiedle mieszkaniowe, w porze wieczorowej, przy złej pogodzie. W takiej sytuacji powinien był zachować zwiększoną czujność przy obserwacji przedpola jazdy, a może nawet jeszcze bardziej zredukować prędkość. Błąd kierowcy polegał na złej taktyce jazdy. Biegły sądowy do spraw rekonstrukcji wypadków wskazał, że zachowanie obojga uczestników zdarzenia pieszej i kierującego, mogły wpłynąć na zaistnienie zdarzenia.

Mając na uwadze powyższe, a także fakt, że w postępowaniu apelacyjnym nie ujawniono okoliczności, które Sąd drugiej instancji winien wziąć pod uwagę z urzędu, apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna w oparciu o art. 385 k.p.c. w opisanym powyżej zakresie.

Zasadny natomiast był zarzut skarżącego w zakresie naruszenia art. 100 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. Powódka przegrała proces w 62,5 % i zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia, kosztów procesu w takim zakresie powinna zwrócić pozwanemu koszty procesu. Z uwagi na to, że Sąd Rejonowy postanowił nie obciążać powódki kosztami postępowania w oparciu o art. 102 k.p.c., zasądzenie w punkcie 2 wyroku od pozwanego na rzecz powódki kwoty 906,38 zł tytułem zwrotu kosztów procesu było błędne.

Dlatego w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy dokonał zmiany zaskarżonego wyroku, w ten sposób, że uchylił punkt drugi wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. mając na względzie, iż powódka w postępowaniu apelacyjnym uległa pozwanemu tylko co do nieznaczącej części apelacji, bowiem apelacja pozwanego w głównym nurcie została oddalona. Na zasądzone koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powódki w postępowaniu odwoławczym w kwocie 1800zł ustalone w oparciu o § 10.1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. 2015.1804).